

PAWEŁ CIEŚLAREK

„PRAWO NATURALNE RZECZOWE”
A „PRAWO NATURALNE LUDZKIE” –
NOWY HUMANIZM I GRANICE NATURALIZMU
W BADANIU KULTURY

Stoją więc tu teraz obok siebie: tarany logik rozmytych, mo-
lochy światłoprocesorowe, kwantowe pancierfausty, neurobehe-
moty. W chłodnej ciszy dniami i nocami dzielą zero przez zero.

Jacek DUKAJ. *Przyjaciel prawdy. Dialog idei*

Zapewne można dopatrywać się w tym swego rodzaju deklaracji, że za-
bierając głos w dyskusji nad „istotą humanistyki cyfrowej i jej stosunkiem
do tradycyjnej humanistyki opartej na słowie”¹, sięgam u progu swych roz-
ważań raczej do literatury pięknej niż do cyfrowej bazy danych. To stanowi-
sko wymaga jednak pewnego uściślenia i zrównoważenia. Nie sądzę, aby
mój argument miał sprowadzić się li tylko do poziomu nieumocowanej
w „twardych” faktach fantazji, gdy punktem odniesienia uczynię dlań lite-
racką wizję. Nie oznacza to jednak, że wystąpię jako nieprzejednany rzecz-
nik tzw. humanistyki słowa czy humanistyki logosu. Byłoby też zwykłą
hipokryzją, gdybym opowiedział się za bezwarunkową krytyką dostarcza-
nych przez nowoczesne technologie narzędzi, do których sam przecież – jak
chcę sądzić z pewnym powodzeniem – sięgam, prowadząc własne badania
nad historią nowożytnych tendencji intelektualnych. Narzędzia cyfrowe, jak
każde inne, mają jednak tę właściwość, że rzutują swoją strukturę na kate-
gorie, w których ujmujemy ludzkie doświadczenie. Stare to prawidło, powta-

Mgr PAWEŁ CIEŚLAREK – doktorant Instytutu Studiów Międzykulturowych Uniwersytetu Jagiel-
lońskiego w Krakowie, ul. Gronostajowa 3, 30-387 Kraków; adres do korespondencji – e-mail:
pawel.cieslarek@doctoral.uj.edu.pl

¹ Cytowane sformułowanie pochodzi z deklaracji programowej załączonej do zaproszenia na
organizowaną przez Instytut Kulturoznawstwa KUL oraz „Roczniki Kulturoznawcze KUL” kon-
ferencję „Humanistyka cyfrowa wobec humanistyki słowa” – zob. [http://www.kul.pl/humanistyka-
cyfrowa-wobec-humanistyki-slowa,art_58142.html](http://www.kul.pl/humanistyka-cyfrowa-wobec-humanistyki-slowa,art_58142.html) [dostęp: 30.06.2015]. Niniejszy tekst jest owo-
cem wystąpienia wygłoszonego przez autora podczas wspomnianej konferencji.

rzane przez wieki – ubierane w rozmaite kostiumy, dostosowane do kontekstu czasu i miejsca, opatrywane krytycznym lub afirmującym komentarzem – od Platona² po Marshalla McLuhana³. W postaci zgrabnej paraboli myśl tę podał Neil Postman, powiadając, że „człowiekowi z młotkiem wszystko wydaje się gwoździem [...] człowiekowi z ołówkiem wszystko wydaje się listem; człowiek z kamerą wszystko widzi jak obraz filmowy, człowiek z komputerem wszystko traktuje jak dane; człowiekowi ze skalą stopni w ręce wszystko wydaje się liczbą”⁴. Dopóki jednak, przy użyciu tradycyjnie przecież kojarzonych z humanizmem cnót umiarkowania i selekcji⁵, zdolni jesteśmy aktywnie temperować nasz entuzjazm wobec nowinek, możemy zakładać, że to my jeszcze dzierzymy młotek, a nie już młotek dzierży nas. Zachowawszy to zastrzeżenie, z otwartymi ramionami wychodzę naprzeciw popularyzacji narzędzi cyfrowych w humanistyce, przyznając, że zjawisko to niesie ze sobą wymierne korzyści. Zgrzyt pojawia się dopiero wówczas, gdy nowina humanistyki cyfrowej, niby to *scienza nuova* współczesnych nauk o kulturze, okazuje się być w ustach swych co zagorzalszych krzewicieli jeszcze jednym wcieleniem obietnicy rozwiązania kompleksu niższości, który trawi przedstawicieli humanistyki ustawiających się w cieniu sukcesów nowożytnego przyrodoznawstwa. Postawa ta, już od XIX wieku, zdaje się skutecznie niweczyć wszelkie poważne próby odsłonięcia właściwego dla humanistyki obszaru zainteresowania. Wówczas to kończy się spór metodologiczny, a zaczyna spór o pryncypia, tym bardziej interesujący, że będący – jak się zdaje – zaledwie jednym z szeregu szczegółowych następstw ogólniejszej kontrowersji, mającej fundamentalne znaczenie dla współczesnego Zachodu.

Cytat, który posłużył za motto dla niniejszych rozważań, zaczerpnąłem z opowiadania *Przyjaciel prawdy. Dialog idei* autorstwa Jacka Dukaja. Utwór porusza wiele ciekawych wątków, spośród których kwestie antysemityzmu, polskości i charakteru narodowego wzbudzają zapewne największe emocje i to one właśnie należą do najczęściej komentowanych. Nie do

² Zob. PLATON. *Fajdros*. 275 B – 277 A. W: TENŻE. *Dialogi*, T. II. Przeł. Władysław Witwicki. Kęty: Wydawnictwo Antyk 2005 s. 179-182.

³ Zob. Marshall McLUHAN. *Understanding Media. The Extensions of Man*. Berkeley: Gingko Press 2013 s. 15-30 [wydanie elektroniczne].

⁴ Neil POSTMAN. *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*. Przeł. Anna Tanalska-Dulęba. Warszawa: PIW 1995 s. 23.

⁵ Zob. Irving BABBITT. *Literature and the American College. Essays in Defense of the Humanities*. Boston: Houghton Mifflin Company 1908 s. 7-8; 23-24. Dostęp do wszystkich przywoływanych w artykule dzieł Irvinga Babbitta oraz Paula Elmera More’a uzyskał autor podczas kwerendy w zbiorach multimedialnych biblioteki cyfrowej Internet Archive – zob. <https://archive.org> [dostęp: 30.06.2015]. Wszystkie cytaty podane w tłumaczeniu autorskim.

nich jednak, choć stanowią niejako kanwę tematyczną opowiedzianej piórem Dukaja rozmowy, pragnę sięgnąć na potrzeby tego szkicu. Interesują mnie przede wszystkim postawy prezentowane przez wykreowanych w *Przyjacielu prawdy* bohaterów.

Rzez dzieje się najpewniej w niedalekiej przyszłości. Teodor, główny bohater opowiadania, jest kustoszem uniwersyteckiego muzeum techniki, jego podopiecznymi zaś przestarzałe superkomputery, przekazywane jako darowizna przez firmy komercyjne oraz instytucje państwowe. Choć galopujący postęp technologiczny w kilka lat uczynił z tych cudów techniki zabytki, to eksponaty wciąż dysponują potężną mocą obliczeniową, a instytut prowadzący muzeum, poszukując środków na bieżące utrzymanie ekspozycji, wynajmuje je na godziny prywatnym i publicznym podmiotom. Głównymi klientami są firmy zajmujące prowadzeniem komercyjnych lub politycznych kampanii marketingowych. Z maszyn korzysta również sam Teodor, w wolnym czasie, hobbystycznie – jak powiada – „zapuszczając” na nich symulacje socjometryczne własnego projektu. Paradoksalnie zatem muzeum pełne technologicznego złomu pełni równocześnie funkcję nowoczesnego laboratorium zaspokajającego potrzeby rynku i nauki.

Wizja literacka Dukaja, w której superkomputery wykorzystuje się do analizy wielkich ilości danych w celu prowadzenia badań nad trendami społecznymi i kulturowymi zbiega się tu niejako z perspektywami rozwojowymi cyfrowej humanistyki kreślonymi przez autorów tomu zatytułowanego *Zwrot cyfrowy w humanistyce*. W artykule autorstwa Radosława Bomby zamieszczonym we wspomnianej publikacji czytamy:

Zasadniczą konsekwencją zastosowania cyfrowych narzędzi na gruncie badań humanistycznych jest powstanie laboratorium. [...] W dotychczasowych badaniach humanistycznych najczęściej mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której twierdzenie, wynik badań, artykuł naukowy, opierały się na innych tekstach, a nie na wynikach dostarczanych przez narzędzia i instrumenty. [...] Wyraźnie widać tu zbliżenie się nauk humanistycznych i przyrodniczych. Opiera się ono nie tylko na wzrastającej ilości narzędzi w warsztacie badawczym humanisty, ale również przejawia się w coraz większym zainteresowaniu badaczy z zakresu nauk ścisłych (fizyków, przyrodznawców), którzy coraz częściej zajmują się również badaniem społeczeństwa i kultury. Idąc za tym rozumowaniem, możemy przypuszczać, że humanistyka wsparta narzędziami cyfrowymi będzie w najbliższym czasie zyskiwać na znaczeniu i odgrywać coraz istotniejszą rolę w kształtowaniu świata kulturowego⁶.

⁶ Radosław BOMBA. *Narzędzia cyfrowe jako wyznacznik nowego paradygmatu badań humanistycznych*. W: *Zwrot cyfrowy w humanistyce*. Internet. Nowe media. *Kultura 2.0*. Red. Andrzej Radomski, Radosław Bomba. Lublin: E-naukowiec 2013 s. 64-65 [wydanie elektroniczne].

Warto zwrócić uwagę szczególnie na trzy wątki nadające ton przytoczonemu cytatomu. Po pierwsze, powstanie laboratorium zdaje się tu wyznaczać ostateczne zerwanie z dotychczasową humanistyką, mającą wspierać się głównie na autorytecie tekstu, z czego ma wynikać, że nowa humanistyka, dzięki cyfrowym narzędziom, znajduje wreszcie oparcie w pozytywnych, krytycznych i doświadczalnych podstawach. Naśladowczy charakter tego przedsięwzięcia jest – jak sądzę – łatwo dostrzegalny. Zawierzenie tym samym wartościom przez naukę nowożytną, połączone ze zrzuceniem oków dogmatu już to arystotelizmu, już to chrześcijańskiej teologii, legło przecież u podstaw praktycznych sukcesów nowoczesnego przyrodoznawstwa. Po drugie, opisywane tu zbliżenie między humanistyką, naukami społecznymi i przyrodoznawstwem realizuje się tak w obszarze ich wzajemnych relacji, jak na gruncie nastawienia do przedmiotu własnych badań. Oto fizycy i przyrodoznawcy, napotkawszy wreszcie humanistów dorosłych do miana naukowców, odkrywają, że sami również mogą z powodzeniem zajmować się badaniem kultury i społeczeństwa, co – jak rozumiem – ma stanowić dla wreszcie docenionej humanistyki powód do świętowania wzrostu jej prestiżu, choć zachwalane zbliżenie wydaje się być dość jednostronne i, nie wiedzieć czemu, raczej przywodzi na myśl porównanie z inwazją niż międzyobszarowy sojusz. O ile bowiem fizyk czy przyrodoznawca ochoczo zabiera się do studiowania przedmiotu badań właściwego dla humanistyki czy socjologii, to symptomatycznie nie wspomina się już tutaj o humanistach czy socjologach badających, dajmy na to, czarne dziury czy migracje dzikich gęsi. Czytając konkluzję przytoczonego wyżej akapitu, tylko z dużą dozą życzliwości można wstrzymać się z twierdzeniem, że wniosek w niej zawarty jest zwyczajnie fałszywy – nie znajduje bowiem oparcia w zaprezentowanych wcześniej przesłankach. W jaki sposób jednostronne przechwylenie przez nauki ścisłe i przyrodoznawstwo przedmiotu badań właściwego humanistyce miałyby sprawić, że ta ostatnia zyskiwać będzie na znaczeniu – to pozostaje tajemnicą. Nawet jednak – i tutaj wkracza wątek trzeci – jeśli obrana strategia wydaje się być wadliwa, to z całą pewnością wyraźnie objawia nam cel wieszczonej reformy – ten jest praktyczny i przybiera charakter zewnętrznej ekspansji wyrażonej w postulacie „kształtowania świata kultury”. Ludzka zatem natura ma być formowana z podobną skutecznością do tej, z którą nowożytne przyrodoznawstwo zawojowało świat natury zewnętrznej.

Pogląd o braku metody, której substytutem staje się autorytet, a także o zapóźnieniu humanistyki względem nauki odnajdujemy również w Duka-

jowym *Przyjacielu prawdy*. W mniemaniu Teodora humanista żyje spętany dogmatem, naukowiec zaś jest krytycznym pozytywistą:

Humanista wie z góry: wyczytał z ksiąg Autorytetów, a nie istnieje żadna metoda podważenia słów Autorytetu, o ile się samemu nie zostanie Autorytetem. Człowiek nauk ścisłych podchodzi natomiast ze zdziwieniem i bezczelnością dziecka, każdą oczywistość polize, dotknie, ostuka młotkiem [...], każdą oczywistość może z sukcesem zakwestionować – dysponuje bowiem Metodą⁷.

Adekwatność naukowego opisu świata jest weryfikowana praktycznym zastosowaniem eksperymentalnych ustaleń. Obszar zainteresowania zaś tak pojętej nauki nie musi się ograniczać do świata przyrody. Natura ludzka i natura zewnętrzna nie jawią się tu jako dwa odrębne światy. Obie mogą być obserwowane i mierzone z podobną dokładnością. Tylko kwestią czasu jest pojawienie się aparatury zdolnej ująć niepojmowalną dotychczas złożoność ludzkiego doświadczenia w matematyczną formułę. Nie potrzeba tu żadnej teorii, wystarczy odpowiednio duże spiętrzenie danych wyznaczających wejściowe parametry⁸. Koniec końców to, co dotychczas widziane jako niemożliwe do spenetrowania dla aparatury naukowej, otworzy się przed człowiekiem, jak niegdyś przyroda, rzucając wyzwanie jego żądzy wiedzy (*libido sciendi*) i panowania (*libido dominandi*):

[...] humaniści nie mają monopolu na opowiadanie o narodzie, patriotyzmie, historii. Zmieniają się epoki, pora ująć wszystko w metodologię nauk ścisłych⁹.

Teodor – jak już wspominałem – nie ogranicza się jedynie do wygłaszania swoich poglądów w zakresie filozofii nauki. Inspiracją dla jego własnych eksperymentów jest przedsięwzięcie prowadzone przez wynajmującego mu-zealne superkomputery właściciela firmy PR-owej Daniela Krzemińskiego,

⁷ J. DUKAJ. *Przyjaciel prawdy. Dialog idei*. W: TENŻE. *Xavras Wyżryn i inne fikcje narodowe*. Kraków: Wydawnictwo Literackie 2010 s. 212.

⁸ Cytowany wcześniej Radosław Bomba wskazuje, że w obliczu rodzących się nowych „możliwości automatyzacji procesu badawczego” nie dziwią „głosy niektórych naukowców, którzy twierdzą, że w obecnym świecie niepotrzebna jest już żadna teoria naukowa”. Bomba przytacza w tym kontekście wypowiedź Chrisa Andersona opublikowaną na łamach „Wired Magazine”: „Koniec z jakąkolwiek teorią zachowań ludzkich od lingwistyki do socjologii. Zapomnijmy o taksonomii, ontologii i psychologii. Kto wie, dlaczego ludzie robią to, co robią? Zasadniczą kwestią jest, że robią to, a my możemy to śledzić i mierzyć z bezprecedensową dokładnością. Przy wystarczającej ilości danych liczby mówią same za siebie”. Zob. R. BOMBA. *Narzędzia cyfrowe jako wyznacznik nowego paradygmatu* s. 67.

⁹ J. DUKAJ. *Przyjaciel prawdy* s. 221.

który na marginesie komercyjnej działalności prowadzi badania nad charakterem narodowym w oparciu o wirtualny model narodu polskiego. Docelowo powstać ma symulacja możliwie wiernie odtwarzająca polityczną i społeczną historię Polski. Ustalenie z naukową pewnością podstawowych „parametrów polskości” jest tutaj celem czysto poznawczym. Jednakże zamiary Krzemińskiego są cokolwiek bardziej ambitne, pragnie stworzyć w warunkach cyfrowego laboratorium wielkoskalową symulację, Wielką Grę Narodów, by eksperymentować z parametrami wejściowymi tak długo, aż znajdzie „najmniejszą modyfikację cech narodowych, która dawałaby narodowi polskiemu wystarczającą przewagę wobec wszystkich innych narodów, w największej liczbie symulacji”¹⁰. Teodor, zachęcony opowieścią Krzemińskiego, rozpoczyna własny, dość kontrowersyjny, projekt badawczy. Interesują go przyczyny, dla których jedne narody górują nad innymi. Z nagromadzonych i trawionych przez superkomputery danych jasno wynika, że odpowiedzi należy szukać w parametrach determinujących kondycję narodu żydowskiego. Teodor jest przekonany, że to tylko kwestia czasu, prędzej czy później program „wypluje” potrzebną informację. Kolejny krok to jej zapis w postaci genetycznej, a następnie synteza tak zrekombinowanego kodu DNA już w świecie organicznym. Teodor nie jest wolny od dylematów natury moralnej, dobrze jednak rozpoznaje ekspansywny charakter projektu nowoczesnego. Logika postępu naukowego dyktuje, że „cokolwiek jest możliwe, prędzej czy później zostanie zrealizowane”¹¹. Przeczują, że „czysta wiedza” nie zaspokoi jego apetytów. Wie, że raczej dryfuje na fali procesu, który sam uruchomił. Koniec końców raczej służy, niż panuje. Rozstajemy się z nim w punkcie zawieszenia, w momencie decyzji, wydaje się jednak, że bohater nie jest w stanie odwołać się do żadnej instancji, mocą której byłby zdolny przeciwstawić się temu, co i tak jawi mu się jako nieuchronne.

W istocie, choć przybrane w szaty literackiej iluzji, wątki wyobrażone na kartach *Przyjaciela prawdy* są refleksem spekulacji, które – chociażby pod modnym ostatnio szyldem transhumanizmu – doskonale zapewne rozpoznają rzecznicy humanistyki cyfrowej. W przywoływanym już tomie poświęconym zwrotowi cyfrowemu w humanistyce Piotr Celiński traktuje zarówno humanistykę cyfrową, jak i genetykę jako części szerszego trendu – projektu cyfrowego, który wyznacza nie tylko nowy paradygmat nowoczesnej nauki, ale nadaje również ton całej epoce. Zainteresowanie nowego paradygmatu

¹⁰ Tamże s. 219.

¹¹ Tamże s. 236.

mediami nie ogranicza się do mediów tradycyjnych oraz nowych mediów cyfrowych. Jak pisze Celiński:

Jeśli DNA uznamy za kod w rozumieniu cybernetycznym, to taka konstatacja otwiera drogę do jego programowania, manipulowania atomami genetycznych cząstek w podobny sposób, w jaki możliwe są softwareowe manipulacje bitami, pakietami i algorytmami. W ten sposób, podobnie jak sztuka renesansu, tak i współczesna sztuka i nauka znajdują się blisko wiedzy o naturze życia – starają się rozpoznawać i stawiać ontyczne, aksjologiczne oraz fenomenologiczne pytania dotyczące granic komunikacji, a jednocześnie sensu natury i techniki¹².

Nie zamierzam na potrzeby prowadzonych tu rozważań dokonywać próby oceny stopnia korespondencji literackiej wizji Dukaja z rzeczywistością współczesnych badań cybernetycznych. Interesuje mnie raczej pytanie o główne tendencje, kształtujące sposób, w który rolę nowej cyfrowej humanistyki w świecie widzą jej zwolennicy. Oczywiście trudno byłoby ten szkic uznać za w jakimkolwiek stopniu kompletny. Próba pełnego ukazania głównych tendencji wymagałaby przede wszystkim przedstawienia znacznie obszerniejszego materiału pogładowego uzyskanego na drodze analizy tekstów źródłowych. Niemniej pragnę podkreślić, że przywołując powyższe cytaty, nie interesuję się całościową krytyką postulatów, które wysuwają ich autorzy, a jedynie stosowaną w nich retoryką, powracającymi tropami oraz charakterystycznymi założeniami, poprzez których pryzmat postrzega się dziejową – można by rzec – misję cyfrowej humanistyki.

Zestawienie tych rzeczywiście formułowanych postulatów z postawami prezentowanymi przez bohaterów fabuły literackiej nie jest też próbą ich zdyskredytowania. Wręcz przeciwnie. Ukazuje raczej ich głęboki związek z prawdą o dominującej współcześnie wizji życia. Któż inny, jeśli nie badacze i pasjonaci wirtualnych światów, gotów byłby w pełni docenić rolę iluzji w dążeniu człowieka do pozyskania możliwie adekwatnej wiedzy o otaczającym go świecie¹³. Można oczekiwać, że nieobca jest im świadomość, którą nie bez trudów posiadli najpierw sami przyrodoznawcy, następnie lingwiści, a wreszcie też wielu badaczy nowych mediów, że nie istnieje wiedza niezapośredniczona. Struktura szeroko rozumianych mediów (od zmysłów będących w gatunkowym wyposażeniu *homo sapiens*, przez wszystkie środki

¹² P. CELIŃSKI. *Renesansowe korzenie cyfrowego zwrotu*. W: *Zwrot cyfrowy w humanistyce* s. 25.

¹³ Zob. Irving BABBITT. *Rousseau and Romanticism*. Boston: Houghton Mifflin Company 1919 s. XIII-XIV; Paul Elmer MORE. *Definitions of Dualism*. W: TENŻE. *The Drift of Romanticism. Shelburne Essays eighth Series*. Boston: Houghton Mifflin Company 1913 LXXIII s. 291.

komunikacji, aż po elektronowy mikroskop i orbitalny teleskop) wraz z obecnym ich spiętrzeniem, z całą pewnością wpływa na to, które cechy otaczającego nas świata zajmują dziś szczególnie eksponowane miejsce w naszym doświadczeniu rzeczywistości. Uwarunkowana w ten sposób wizja świata wpływa z kolei na zadania, które stawiamy przed naszą nauką i sztuką, a także polityką czy nawet religią.

Wydaje się, że odczuciem w dużej mierze kształującym doświadczenie „nowoczesnego człowieka” jest wrażenie ekspansji życia¹⁴, któremu na przestrzeni przynajmniej ostatnich dwóch stuleci towarzyszy swoista ambiwalencja, w najbardziej chyba dojmujący sposób aktualizująca się w triumfie i klęsce, które przyniósł ludzkości postęp technologiczny. W kategoriach wspomnianej ekspansji interpretować można również zjawiska, które po raz pierwszy dostrzeżono i nazwano w ostatnich dziesięcioleciach (na myśl przychodzą hasła takie jak globalizacja czy transgresja kulturowa). Za tą nową, wciąż – jak mawiamy – „zmieniającą się” i „płynną” rzeczywistością, nadażyć próbuje rozum i wyobraźnia. Podczas gdy inżynierowie i przyrodznawcy wyznaczają trendy, to postulat „bycia na czasie” szczególnie silnie eksponuje się właśnie w przypadku humanistyki, od której niejako wymaga się, by naśladowała zachodzące na zewnątrz człowieka zmiany. Tak też się dzieje. W zadziwiającym sprzężeniu zwrotnym humanistyka reaguje z przedmiotem własnych dociekań, samą siebie ujmując w kategorii, które stosuje w interpretacji współczesnych zjawisk społecznych i kulturowych. Jak pisze Celiński:

W rozumieniu humanistyki „cyfrowej” kultura to obszar postępującej elektryfikacji i digitalizacji. Tak też siebie definiuje jej dyskurs – szuka sensu cyfrującego się świata, sięgając po cyfrowe wyobrażenie, narzędzia i sieci języków, semantyk i teorii. Cyfrowa humanistyka widzi świat przede wszystkim jako wielką bazę cyfrowych danych, które eksploruje i objaśnia za pomocą różnych cyfrowych interfejsów¹⁵.

To jednoczesne doświadczenie świata jako nieustającego przepływu oraz nieskończonej różnorodności, a zarazem jako zasobu do wykorzystania, znów uświadamia nam silną filiację między dziedzictwem nowożytnego przyrodznawstwa a zestawem zapatrywań komunikowanych czasem pod szyldem humanistyki cyfrowej. W historii intelektualnej Zachodu od samego

¹⁴ Por. José ORTEGA Y GASSET. *Bunt mas*. Przeł. Piotr Niklewicz. Warszawa: Muza SA 2008 s. 38-47.

¹⁵ P. CELIŃSKI. *Renesansowe korzenie cyfrowego zwrotu* s. 14.

jej zarania obserwujemy oscylację między podkreśleniem bądź to elementu stałości i jedności, bądź elementu zmiany i różnicy, i to zarówno wówczas, gdy przedmiotem sporu jest natura zewnętrzna, jak i wtedy, gdy dyskusja dotyczy specyficzniej ludzkiej natury. Widzimy zatem Parmenidesa i Heraklita, pamiętamy spór Sokratesa i sofistów, a także chrześcijański obraz świata i jego nową interpretację na gruncie rozwijających się w epoce nowożytnej naturalizmów. Amerykański humanista Irving Babbitt zwykł określać tę kontrowersję mianem sporu między filozofią jedności i filozofią wielości¹⁶.

Silne doświadczenie zmiany i różnorodności w świecie jest oczywiście adekwatne. Bliskie bezpośrednim danym ludzkiej świadomości. Niezależnie od tego, czy pojęty jako zasób do wydobywania, czy też cyfrowa baza danych, świat interpretowany jako szalony taniec atomów rządony przez domyślane prawidłowości, które czekają na odkrycie, rzuca wyzwanie ludzkiej żądzy poznania i panowania. Człowiek tworzy narzędzia, które wspierają go w tym zadaniu, a także doskonalą metody pomiaru, śledzenia i przewidywania zmian parametrów tego świata. Jednocześnie, z każdym kolejnym sukcesem, ulega złudzeniu własnej potęgi. Im bliżej jest prawdy o świecie, tym coraz bardziej oddala się od prawdy na swój własny temat. Skoro – jak powiada cytowany wyżej Celiński – z perspektywy humanistyki cyfrowej świat jawi się jako wielka baza cyfrowych danych, to jaką prawdę o człowieku, który jest tego świata elementem, mają nam do zaoferowania cyfrowi humaniści? Czy, biorąc pod uwagę zbiorowe doświadczenie ludzkości w ostatnich dwustu latach, jest to właśnie ta prawda, której w istocie potrzebujemy?

Przywoływany wcześniej Irving Babbitt, który zapoczątkował swe przedsięwzięcie krytyczne znane dziś pod imieniem nowego humanizmu w 1908 r. książką *Literature and the American College*, a zakończył w 1924 r. dziełem *Democracy and Leadership*, całe życie poświęcił metodycznemu poszukiwaniu fundamentu, na którym mógłby wznieść niezależną od uroszczeń nauki nowożytnej dyscyplinę zajmującą się pozytywnym, krytycznym i doświadczalnym badaniem ludzkiej natury. Myśl Babbitta – podobnie jak Paula Elmera More'a (1864-1937), najbliższego towarzysza jego intelektualnych oraz ideowych zmaganiań – jest w Polsce słabo rozpoznana, doczekała się jak dotąd jedynie krótkiego studium krytycznego w postaci przedwojennej bro-

¹⁶ I. BABBITT. *Literature and the American College* s. 25-26; TENŻE. *The New Laokoon. An Essay on the Confusion of the Arts*. Boston: Houghton Mifflin Company 1910 s. 250-252; TENŻE. *The Masters of Modern French Criticism*. Boston: Houghton Mifflin Company 1913 s. VIII-XI; TENŻE. *Rousseau and Romanticism* s. XIII-XV.

szury autorstwa Bogdana Suchodolskiego¹⁷. Jednocześnie warto zwrócić uwagę czytelnika na współczesne prace inspirowane spuścizną obydwu wspomnianych myślicieli podejmowane w Polsce przez rosnące grono młodych badaczy¹⁸. Humanistyczna doktryna Babbitta wydaje się wyznaczać ciekawy punkt odniesienia dla kontrowersji będącej przedmiotem niniejszych rozważań. W praktyce Babbitt dowodził, że adekwatnym dla opisu ludzkiej natury, jeśli traktować ją empirycznie, jako dającą o sobie świadectwo w aktach woli, jest założenie o jej dualnym charakterze. Tym samym prawda o człowieku jest dwoista. Jako istota biologiczna podlega on prawu natury zewnętrznej. Prawu rządzącemu tą częścią ludzkiego doświadczenia, na które – jak powiada More – składają się „wewnętrzne pragnienia i zewnętrzne wrażenia”¹⁹. Zgodnie z duchem filozofii Babbitta można w języku polskim określić je mianem „prawa naturalnego rzeczowego”, które jest prawem ciągłej zmiany, różnicy, względności i ekspansji. Z punktu widzenia tego prawa życie ludzkie jest ciągłą interakcją „wewnętrznej energii życiowej i otaczającego świata”²⁰, a suma wspomnianych pragnień i wrażeń tworzy „wielki, samo-poruszający się *flux*”²¹. To jednak, co w człowieku istotnie ludzkie, a odrębne od świata zewnętrznego przepływu fenomenów, realizuje się na gruncie innego prawa – które możemy określić mianem „prawa naturalnego ludzkiego” – i w praktyce daje o sobie znać jako „inhibitor tego czy innego impulsu”, „negacja *fluxu*, którą nazywamy wewnętrzną kontrolą [*inner check*]”²². Zdaniem Babbitta cały eksperyment nowoczesny cechuje postępujące zapoznanie prawdy o dualnym charakterze ludzkiej natury i stopniowe sprowadzanie całości ludzkiego doświadczenia na poziom wyłącznie zwierzęco-naturalny. W warstwie retorycznej swego argumentu Babbitt zwykł przytaczać fragment jednej z ód Ralpha Waldo Emersona, jako dobrze oddający opisywaną przez niego intuicję²³:

¹⁷ Bogdan SUCHODOLSKI. *Studia nad humanizmem współczesnym. Irving Babbitt*. Warszawa: Instytut Literacki 1936.

¹⁸ Jako inicjatora tych wysiłków należy wskazać Pawła Armadę, historyka idei zajmującego się wcześniej szkołą Strausowską i „problemem teologii politycznej”. Jemu również zawdzięcza autor polskie brzmienie ukutych na kanwie filozofii Babbitta i More’a pojęć „prawo naturalne rzeczowe” i „prawo naturalne ludzkie”, które zostały wykorzystane w niniejszej pracy.

¹⁹ P.E. MORE. *Definitions of Dualism* I s. 247.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² Tamże II s. 248.

²³ I. BABBITT. *Literature and the American College* s. 29; TENŻE. *The New Laokoon* s. 200; TENŻE. *Rousseau and Romanticism* s. X.

There are two laws discrete
Not reconciled, –
Law for man, and law for thing;
The last builds town and fleet,
But it runs wild,
And doth the man unking.²⁴

Tak pojęty człowiek istnieje zatem w dwóch dziedzinach znajdujących się pod jurysdykcją dwóch praw naturalnych, oddzielnych (*discrete*) i niepogodzonych (*not reconciled*), „prawa naturalnego ludzkiego” (*law for man*) oraz „prawa naturalnego rzeczowego” (*law for thing*). Wgląd w drugie z nich pozwala „budować mosty i floty”, rzucając jednocześnie człowieka na pastwę iluzji, w której poczucie własnej potęgi miesza się z beznadzieją determinizmu. Człowiek zyskuje władzę nad światem przyrody zewnętrznej, lecz ta zrzuca go z tronu jego własnej duszy (*doth the man unking*). Istnieje część ludzkiej natury, która łączy człowieka z całym światem przyrody, ale istnieje też część tylko jemu właściwa, niezmienna i stała, w której uczestniczy ze wszystkimi innymi ludźmi, a która znajduje swój wyraz w specyficznie ludzkich aktach woli. Tę zdolność opisywał Babbitt, odwołując się do pojęć „woli powstrzymywania się” (*will to refrain*) i „hamulca życiowego” (*frein vital*), które opisują zasadę osobliwie ludzkiego życia, tak jak Nietzscheańska wola mocy i Bergsonowska *élan vital* opisują zasadę życia człowieka jako fenomenu biologicznego²⁵. Człowiek potwierdza swoje człowieczeństwo o tyle, o ile potrafi udowodnić aktem woli, że istnieje w nim coś, co wynosi go ponad zwierzęcą część jego natury, co jednocześnie dzieli z wszystkimi innymi ludźmi jako stałą i niezmienną część natury ludzkiej niezależną od aktualnych warunków panujących w zewnętrznym świecie nieustannej zmiany i przepływu.

Nowina humanistyki cyfrowej, przynajmniej w tej wersji, która wyłania się z przytoczonych w niniejszej pracy wypowiedzi autorów posługujących się tym pojęciem, jawi się w świetle dualistycznej doktryny Babbitta i More’a jako jeszcze jedna historyczna odsłona naturalistycznego redukcjonizmu. Nie jest humanistyką, a raczej zoologią, która bada interakcje *homo sapiens* z jego naturalnym środowiskiem oraz poszczególnych przedstawicieli tego

²⁴ Ralph Waldo EMERSON. *Ode, Inscribed to William H. Channing*. Tekst wiersza zaczerpnięty z cyfrowego repozytorium poetyckiego The Poetry Foundation. Zob. <http://www.poetry-foundation.org/poem/175144> [dostęp: 01.06.2015].

²⁵ I. BABBITT. *The New Laokoon* s. 212, 241-242; TENŹE. *The Masters of Modern French Criticism* s. 252; TENŹE. *Rousseau and Romanticism* s. 153. Por. P.E. MORE. *Definitions of Dualism* LI s. 274.

gatunku ze sobą w ramach wspomnianego środowiska, tak jak przyrodnik bada antylopy. Z tą tylko różnicą, że naturalnym środowiskiem antylop jest sawanna, a nowoczesny człowiek żyje w „zdigitalizowanym” świecie nowych mediów. Babbitt w swoim eseju poświęconym postaci Hipolita Taine’a przytacza znamienne słowa tego XIX-wiecznego francuskiego krytyka, który miał stwierdzić, że jego jedynym celem jako historyka jest badanie „moralnej zoologii”. W jej perspektywie człowieka postrzega się jako gatunek zwierzęcia, który wytwarza filozofie i poezje, tak jak jedwabniki przędą swe kokony, a pszczoły budują plastry miodu²⁶. W kontekście sporu o imię humanistyki cyfrowej nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt, że w drugiej połowie XX wieku doczekaliśmy się już nazwy określającej obszar studiów nad relacjami między człowiekiem a środowiskiem technologicznym, pojętym jako specyficzna nisza, w ramach której rozwijają się kultura i społeczeństwo. Nazwa ta – jak pozwałam sobie sądzić – trafniej oddaje zainteresowania reklamowane obecnie pod szyldem humanistyki cyfrowej. Mowa tu o ekologii mediów, która jako termin określający perspektywę badawczą i tradycję intelektualną trafiła do szerszego obiegu za sprawą swego głównego popularyzatora, wspomnianego u progu niniejszych rozważań, Neila Postmana²⁷, znanego polskiemu czytelnikowi głównie za sprawą głośnej pracy z 1985 r. zatytułowanej *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*²⁸. Za jego również sprawą ekologia mediów jako obszar badawczy zyskała formalne oparcie w postaci kierunku studiów prowadzonego od 1971 r. na Wydziale Kultury i Komunikacji (*Department of Culture and Communication*) w New York University. Należy wszakże podkreślić, że Postman jasno określił humanistyczne wyzwanie stojące przed ekologią mediów. W centrum jego zainteresowania zawsze

²⁶ I. BABBITT. *The Masters of Modern French Criticism* s. 252.

²⁷ Czytelnika zainteresowanego szerszym niż prezentowane tutaj omówieniem postaci Postmana oraz ekologii mediów jako zestawu teorii i metod badawczych, tradycji intelektualnej oraz krytyczno-kulturowej odsyła autor do następujących pozycji: Paweł CIEŚLAREK. *Przeszłość w narracji kulturowego konserwatysty. Biografia intelektualna Neila Postmana*. W: *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze*. T. III. Red. Piotr Biliński, Paweł Plichta, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2012 s. 51-75; TENŻE. *Mapa to nie terytorium. Wpływ semantyki ogólnej Alfreda Korzybskiego na myśl i dzieło Neila Postmana*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 2013 nr 2 s. 7-38; TENŻE. *Konserwatyzm kulturowy Neila Postmana jako podejście kulturoznawcze osadzone w perspektywie teoretycznej i tradycji intelektualnej ekologii mediów*. „Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2013 nr 4(26) s. 323-351.

²⁸ Neil POSTMAN. *Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu*. Przeł. Lech Niedzielski. Warszawa: Muza SA 2002.

pozostawał człowiek, który stanowi miarę oceny dominujących w danym środowisku symbolicznym środków przekazu i technologii. Choć jest przez nie kształtowany, może bronić się przed degradacją do postaci produktu niszy technologicznej, w której przyszło mu żyć. Ukierunkowana w ten sposób ekologia mediów w istocie staje się gałęzią humanistyki. Tak jak trybutem nowoczesnej nauki wobec społeczeństwa jest technologia, tak trybutem humanistyki powinny być postawy. Tutaj odsłania się jej wychowawczy wymiar. Zdaniem Postmana każde wychowanie musi być procesem humanizującym, który stawia sobie za cel pielęgnowanie człowieczeństwa²⁹. Człowiek na gruncie „prawa naturalnego rzeczowego” może być rozpatrywany wyłącznie jako produkt środowiska – oto sedno naturalistycznego redukcjonizmu, na gruncie zaś „prawa naturalnego ludzkiego” jego zadaniem jest aktywny wysiłek woli, dzięki której potrafi rozeznaczyć granice swojego zdeterminowania.

Wydaje się, że bez sięgnięcia do wrażliwości rozpoznającej w ludzkiej naturze stałe i niezależne od zewnętrznych czynników treści nad każdą humanistyką unosi się widmo popadnięcia w naturalistyczny dryf. Ślady i owoce tej naturalistycznej relaksacji, ale także ślady i owoce przeciwnego ruchu humanistycznej koncentracji, są dostępne empirycznemu poznaniu (mało tego, poznaniu, w którym wydatnie pomóc mogą cyfrowe narzędzia). Owoce te i ślady dostrzegamy w dorobku duchowym, intelektualnym i artystycznym wszystkich wielkich cywilizacji Wschodu i Zachodu. Próba budowania nowej humanistyki na wyłącznie naturalistycznym oglądzie rzeczywistości jest zjawiskiem tym bardziej niebezpiecznym, że nie istnieją wspólnie żadne ograniczenia zewnętrzne dla uroszczeń wyemancypowanej nauki nowożytnej. Nauka o człowieku wsparta na jedynie naturalistycznych podstawach z pewnością skutkować będzie nagromadzeniem ogromnej ilości interesujących i użytecznych danych behawioralnych, ale przyniesie również nieznane dotychczas możliwości kontroli. Cyfrowa humanistyka postuluje oczywiście humanitarne cele swojej pracy z żywą tkanką społeczną. Ma dostarczyć wiedzy, która przysłuży się społeczeństwu czy ludzkości. Ten sam postulat nauka nowożytna głosi przynajmniej od czasów Francisa Bacona i jeśli oceniać ją po owocach, to wypada raczej słodko-gorzko.

11 maja 2015 r. w Auditorium Maximum Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się wykład otwarty Anthony’ego Giddensa zatytułowany *Into the*

²⁹ Zob. Neil POSTMAN. *The Humanism of Media Ecology*. „Proceedings of the Media Ecology Association” 2000 nr 1 s. 10-16, http://www.media-ecology.org/publications/MEA_proceedings/v1/postman01.pdf [dostęp: 30.06.2015].

*Digital Age. The World in the Twenty-First Century*³⁰, podczas którego światowej sławy socjolog zaprezentował zgromadzonym tłumom zarys swojego ujęcia procesu „cyfrowej rewolucji”. Kondycja ludzka jawi się tu całkowicie zdeterminowana przez przełomowe osiągnięcia technologiczne. Badacz społeczeństwa i kultury sprawia wrażenie bezradnego w obliczu sił, które powołali do istnienia naukowcy i wynalazcy. Jego możliwości eksplanacyjne kończą się na pogrupowaniu czynników zmiany oraz wskazaniu na wielkie skalę i prędkość oraz bezprecedensowy charakter procesów, którym ludzkość staje naprzeciw. Narzędzia ciekawią go bardziej niż człowiek, gdy jednak staje z nimi twarzą w twarz, ma wrażenie, że obcuje z tajemnicą, a na usta cisną mu się symptomatyczne słowa zachwytu zmieszanego z lękiem. Tak Giddens opisuje swoje spotkanie z superkomputerem, przedstawiając pojawienie się tych urządzeń jako jedną z trzech, obok rozwoju Internetu i robotyki, wzajemnie powiązanych fal innowacji konstytuujących „cyfrową rewolucję XXI wieku”:

To jeden z tych obszarów, o czym jeszcze będę mówił, w których rzeczywistość wyprzedza fantastykę naukową. [...] Superkomputer znajduje się w rozległym pomieszczeniu wypełnionym dużymi czarnymi szafami, a wszystkie z nich cały czas wściekle mrugają czerwonymi i zielonymi światełkami. Często w pomieszczeniu nie przebywa żaden człowiek. To doprawdy dość dramatyczny obrazek...³¹

Jak każdy postępowiec, również humanista cyfrowy, gdy wpadnie w co bardziej historiozoficzny nastrój, jasno i wyraźnie zaczyna dostrzegać logikę dziejów. Ewolucję gatunku ludzkiego kształtują rewolucje medialne. Dłuto rzeźbi rzeźbiarza. Od kultury oralnej do wynalazku pisma, od pisma do Galaktyki Gutenberga, aż po wielką wizualną zmianę medialną drugiej połowy XX wieku i „zdigitalizowany” świat Web 2.0. Zmieniająca się rzeczywistość wymaga od humanistyki, by ta dotrzymała jej kroku. Stąd co rusz targające nią zwroty, a każdy jeden o iście „kopernikańskim rozmachu”. Mieliśmy już zatem zwrot lingwistyczny, wizualny, teraz stajemy w obliczu cyfrowego. Przymykając oko na charakterystyczną dla imion tych rewolucji fetyszycację narzędzi, możemy jednak wiązać pewną przewrotną nadzieję z tym niegasnącym entuzjazmem dla nowości i zmiany. Wyraźnie wskazując objawy egzaltowanego optymizmu, który dopada czasem krzewicieli nowej

³⁰ Anthony GIDDENS. *Into the Digital Age. The World in the Twenty-First Century*. Wykład wygłoszony na Uniwersytecie Jagiellońskim 11 maja 2015 r. <https://www.youtube.com/watch?v=RnlIZgO9pL8> [dostęp: 30.06.2015].

³¹ Tamże. 00:10:47-00:11:30. Tłumaczenie autora.

humanistyki, postulować należy odnowę samego humanizmu. Wytrwale zaś przypominając o ograniczeniach i niebezpieczeństwach budowania wiedzy o człowieku na wyłącznie naturalistycznych podstawach, oczekiwać – tym razem – ludzkiego zwrotu w humanistyce.

BIBLIOGRAFIA

- BABBITT Irving: *Literature and the American College. Essays in Defense of the Humanities*. Boston: Houghton Mifflin Company 1908.
- BABBITT Irving: *Rousseau and Romanticism*. Boston: Houghton Mifflin Company 1919.
- BABBITT Irving: *The Masters of Modern French Criticism*. Boston: Houghton Mifflin Company 1913.
- BABBITT Irving: *The New Laokoon. An Essay on the Confusion of the Arts*. Boston: Houghton Mifflin Company 1910.
- BOMBA Radosław: Narzędzia cyfrowe jako wyznacznik nowego paradygmatu badań humanistycznych. W: *Zwrot cyfrowy w humanistyce. Internet. Nowe media. Kultura 2.0*. Red. Andrzej Radomski, Radosław Bomba. Lublin: E-naukowiec 2013 s. 57-71 [wydanie elektroniczne].
- CELIŃSKI Piotr: Renesansowe korzenie cyfrowego zwrotu. W: *Zwrot cyfrowy w humanistyce. Internet. Nowe media. Kultura 2.0*. Red. Andrzej Radomski, Radosław Bomba. Lublin: E-naukowiec 2013 s. 13-36.
- CIEŚLAREK Paweł: Konserwatyzm kulturowy Neila Postmana jako podejście kulturoznawcze osadzone w perspektywie teoretycznej i tradycji intelektualnej ekologii mediów. „*Politeja. Pismo Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego*” 2013 nr 4(26) s. 323-351.
- CIEŚLAREK Paweł: Mapa to nie terytorium. Wpływ semantyki ogólnej Alfreda Korzybskiego na myśl i dzieło Neila Postmana, „*Kwartalnik Historii Nauki i Techniki*” 2013 nr 2 s. 7-38.
- CIEŚLAREK Paweł: Przeszłość w narracji kulturowego konserwatysty. Biografia intelektualna Neila Postmana. W: *Przeszłość we współczesnej narracji kulturowej. Studia i szkice kulturoznawcze. T. III*. Red. Piotr Biliński, Paweł Plichta, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego 2012 s. 51-75.
- DUKAJ Jacek: Przyjaciel prawdy. Dialog idei. W: *TENŻE. Xavras Wyżryn i inne fikcje narodowe*. Kraków: Wydawnictwo Literackie 2010 s. 195-240 [wydanie elektroniczne].
- EMERSON Ralph Waldo: Ode, Inscribed to William H. Channing. Tekst wiersza zaczerpnięty z cyfrowego repozytorium poetyckiego The Poetry Foundation. <http://www.poetryfoundation.org/poem/175144> [dostęp: 01.06.2015].
- GIDDENS Anthony: *Into the Digital Age. The World in the Twenty-First Century*. Wykład wygłoszony na Uniwersytecie Jagiellońskim 11 maja 2015 r. <https://www.youtube.com/watch?v=RnIIzgO9pL8> [dostęp: 30.06.2015].
- MCLUHAN Marshall: *Understanding Media. The Extensions of Man*. Berkeley: Gingko Press 2013 [wydanie elektroniczne].
- MORE Paul Elmer: *Definitions of Dualism*. W: *TENŻE. The Drift of Romanticism. Shelburne Essays Eighth Series*. Boston: Houghton Mifflin Company 1913 s. 247-302.
- ORTEGA Y GASSET José: *Bunt mas*. Przeł. Piotr Niklewicz. Warszawa: Muza SA 2008.
- PLATON: *Fajdros*. W: *TENŻE. Dialogi, T. II*. Przeł. Władysław Witwicki. Kęty: Wydawnictwo Antyk 2005 s. 107-186.

- POSTMAN Neil: Technopol. Triumf techniki nad kulturą. Przeł. Anna Tanalska-Dulęba. Warszawa: PIW 1995.
- POSTMAN Neil: The Humanism of Media Ecology. „Proceedings of the Media Ecology Association” 2000 nr 1 s. 10-16, http://www.media-ecology.org/publications/MEA_proceedings/v1/postman01.pdf [dostęp: 30.06.2015].
- POSTMAN Neil: Zabawić się na śmierć. Dyskurs publiczny w epoce show-businessu. Przeł. Lech Niedzielski. Warszawa: Muza SA 2002.
- SUCHODOLSKI Bogdan: Studia nad humanizmem współczesnym. Irving Babbitt. Warszawa: Instytut Literacki 1936.
- Zaproszenie na konferencję: Humanistyka cyfrowa wobec humanistyki słowa. http://www.kul.pl/humanistyka-cyfrowa-wobec-humanistyki-slowa,art_58142.html [dostęp: 30.06.2015].

„PRAWO NATURALNE RZECZOWE” A „PRAWO NATURALNE LUDZKIE”:
NOWY HUMANIZM I GRANICE NATURALIZMU
W BADANIU KULTURY

S t r e s z c z e n i e

Irving Babbitt (1865-1933) bronił stanowiska, że możliwa jest humanistyka, której metoda sprostą wymogom nowoczesnego człowieka oczarowanego praktycznymi konsekwencjami postępów nauki i techniki, a która jednocześnie nie będzie negować fundamentalnej – jego zdaniem – prawdy o dualizmie ludzkiej natury. Człowiek jako istota biologiczna podlega prawom natury zewnętrznej, prawom ciągłej zmiany, względności i ekspansji. To jednak, co w człowieku istotnie ludzkie, by mogło zostać rozpoznane i poruszone aktem woli, musi zwrócić się ku innemu prawu – ludzkiemu prawu koncentracji, selekcji i umiaru. Tylko będąc mu posłusznym, może człowiek odzyskać samowiedzę i władzę nad samym sobą. Ponowne odkrycie tej zapoznanej dziedziny ludzkiego życia powinno – zdaniem Babbitta – stanowić punkt wyjścia dla prawdziwie nowoczesnej, czyli krytycznej i eksperymentalnej, humanistyki.

Niniejsze rozważania konfrontują postulaty zwolenników humanistyki cyfrowej z perspektywą oferowaną przez tzw. nowy humanizm Irvinga Babbitta. Wydaje się, że może ona stanowić interesujący punkt odniesienia w toczącej się dyskusji nad przyszłością humanistyki.

Streścił Paweł Cieślarek

Słowa kluczowe: Babbitt Irving, humanistyka, humanizm, More Paul Elmer, naturalizm, nowy humanizm.

“THE LAW FOR MAN” AND “THE LAW FOR THING”:
NEW HUMANISM AND THE LIMITS OF NATURALISM
IN CULTURAL STUDIES

S u m m a r y

Irving Babbitt (1865-1933) defended a view of humanities supported by a method that would match the expectations of modern man enchanted by the practical consequences of science and technology without negating the basic truth of the dualism of human nature. Man as a biological phenomenon is governed by the outer law of constant change, relativity, and expansion. But what is distinctively human, to be recognized and moved by an act of will, must turn to a different law – the human law of concentration, selection and measure. Only by obeying it, one can regain his

self-knowledge and self-control. This neglected domain of human existence should – according to Babbitt – form a suitable point of departure in the task of attaining a truly modern view of humanities.

The article confronts the views preached by the supporters of the digital humanities with the prospects offered by Babbitt's "new humanism" to form an argument in the ongoing quarry over the future of the humanities.

Summarised by Paweł Cieślarek

Key words: Babbitt Irving, humanism, humanities, More Paul Elmer, naturalism, new humanism.